

Wychodzą w każdą sobotę  
w Krakowie, Warszawie, Lwowie,  
Wilnie, Poznaniu, Łodzi



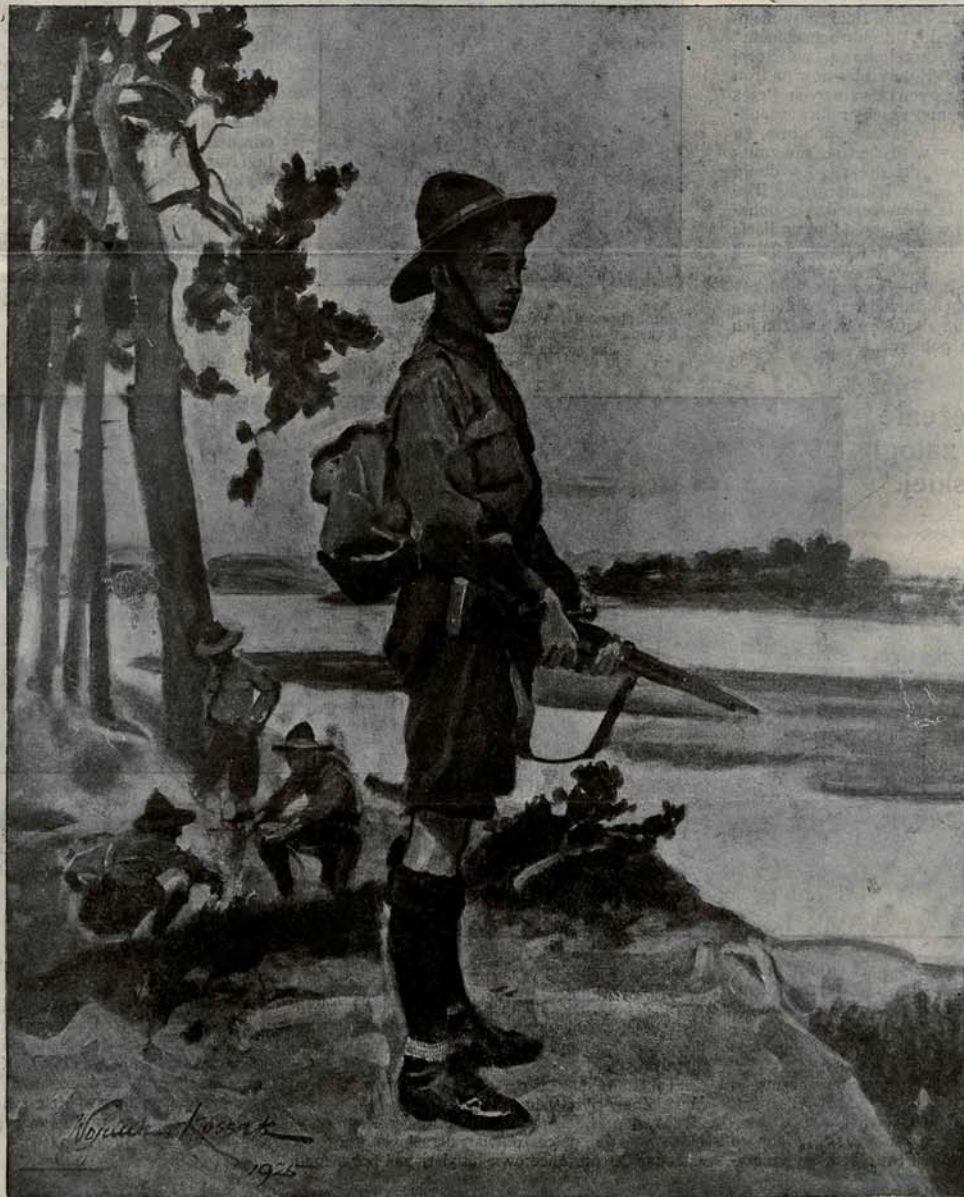
REDAKCJA i ADMINISTRACJA:  
KRAKÓW, KAZIMIERZA WIELKIEGO 95  
Telefon Nr. 479.  
Konto P. K. O. Warszawa Nr. 140.260. Konto P. O. K. Kraków Nr. 400.519.  
Konto w Banku Związku Spółek Zarobkowych Oddział Kraków

Nr. 18. — Rok XXII.

Kraków, 2 maja 1925.

Cena egz. 75 gr.

TRZECI MAJA 1925. STRAŻ NAD WISŁĄ.



Nasz świetny artysta Wojciech Kossak w wycieczki hasła chwili, stworzył nowe piękne dzieło malarskie p. t. „Czuwaj”. — Zakłady reprodukcyjne „Akropol” w Krakowie wydały wspaniałą reprodukcję obrazu W. Kossaka, przedstawiającą naszych harcerzy, czuwających nad brzegami Wisły. Z obrazu bije nie tylko siła talentu artysty, lecz również wysoka aktualność chwili, której hasłem jest zew „Czuwaj”.





Po wyborach w Niemczech: Namiestnik Hohenzollernów, feldmarszałk Hindenburg, wybrany został w niedzielę prezydentem Rzeszy niemieckiej.

### Bitwa przełomowa w roku 1925.

Po wyborze Hindenburga prezydentem Rzeszy niemieckiej.

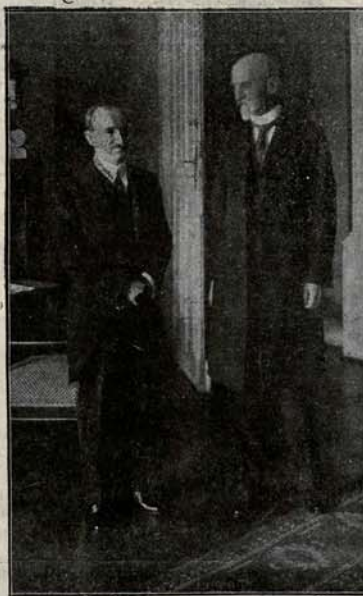
W niedzielę dnia 26 kwietnia 1925 roku nacjonałści niemieccy wygrali „Durchbruchschlacht” w czasie pokoju, bitwę przełomową, po której spodziewają się powrotu Hohenzollernów na tron i zrealizowania swych marzeń odwetowych. Przez wybór Hindenburga Niemcy rzuciły rękawicę polityce pokojowej światu i wykazały dobitnie, że mimo przegranej wojny w niczem się nie zmieniły, dążąc nieustannie do orężnego podboju świata i... odwetu. W osobie feldmarszałka Hindenburga stał na czele Niemiec jeden z bohaterów krwawej wojny, widniejący dotąd na liście zbrodniarzy wojennych, ściganych przez państwa ententy, symbol pięści i p. kelhauby, gazów trujących i łodzi podwodnych — osobnik, budzący w wyobraźni mas chęć odwetu za poniesioną klęskę i chęć zerwania siłą więzów, nałożonych przez zwycięzców na pobitych.

Nie ulega wątpliwości, że wybór Hindenburga stanie się punktem wyjścia dla agitacji monarchistycznej i odwetowej w Niemczech, i że w razie powodzenia tej agitacji pchnie Niemcy na drogę polityki awanturniczej o nie dających się przewidzieć następstwach.

Z punktu widzenia interesów Polski wybór Hindenburga ma tę dobrą stronę, że sytuacja jest obecnie jasną i niedwuznaczną. Zwycięstwo Hindenburga skłoni państwa zachodnie do zasadniczej rewizji stosunku ich do Niemiec i otwry oczy na właściwe tendencje polityki niemieckiej. W rzeczywistości jednak Hindenburg należy do zdecydowanych wrogów Polski, wobec czego musimy być przygotowani na zwrócenie się polityki niemieckiej w najbliższej przyszłości w silniejszym stopniu przeciw Polsce, niżeli za czasów rządu Marksa i Stresemanna. Hindenburg bowiem uosabia te tendencje w narodzie nie-



Po wyborach w Niemczech: Kandydat republikański Dr. Marx, były prezydent ministrów uzyskał w wyborach niedzielnych około miliona głosów mniej od Hindenburga.

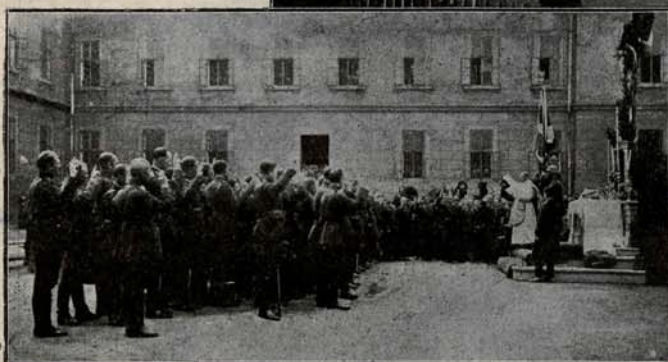


Z pobytu ministra Dra Benesa w Warszawie. Prezydent Wojciechowski przyjmuje w Belwedrze gościa czeskosłowackiego.

mieckim, które odzyskanie polskich dzielnic uważają na najpilniejsze i najważniejsze zadanie Niemiec. Będziemy tedy mieli do czynienia z wrogiem jawnym i otwartym, będzie to zatem walka na udeptanym polu, a nie jak dotąd z ukrycia, a więc walka łatwiejsza.

Nie potrzeba dodawać, że wybór Hindenburga wywołał w całym świecie jak najgorsze wrażenie. Prasa francuska prawicowa dowodzi, że trzeba już się liczyć z powrotem Wilhelma do Niemiec. „Matin” dowodzi, że otoczenie Hindenburga zamierza go nakłonić do tego, aby uwolnił Niemcy od kontroli wojskowej, aby nie prowadził dalej rokowań w sprawie bezpieczeństwa, odrzucił propozycję w sprawie przystąpienia do Ligi Narodów i dążył do rewizji granic wschodnich. Wybór Hindenburga jest przepowiednią ostrego oporu Niemiec przeciwko wypełnianiu zobowiązań nałożonych przez Traktat Wersalski. Rezultatem tej opinii zagranicy będzie wzmocnienie ententy i wspólny front przeciw Niemcom, co Polsce może wyjść tylko na korzyść. Nam samym trzeba będzie zdwoić jeno czujność na naszych zachodnich rubieżach.

### Zaprzysiężenie oficerów załogi krakowskiej.



Ubiegłej niedzieli w koszarach Kościuszki w Krakowie odbyła się uroczystość zaprzysiężenia oficerów załogi krakowskiej. Po nabożeństwie polewem, ksiądz kapelan Jeroński wygłosił od ołtarza podniosłe, okolicznościowe kazanie — poczem odczytał rotę przysięgi, która brzmiała:

Przysięgam Panu Bogu Wszchemogącemu, w Trójcy Świętej Jedyńemu być wiernym Ojczyźnie mej Rzeczypospolitej Polskiej, chorągwi wojskowych nigdy nie odstąpić, stać na straży honoru żołnierza polskiego, prawu i Prezydentowi Rzeczy-

pospolitej być uległym, rozkazy dowódców i położonych wiernie wykonywać, tajemnicę wojskowych strzedz do ostatniego tchu w pierśiach, za sprawę Ojczyzny mej walczyć i wogóle tak postępować, abym mógł żyć i umierać jak prawy żołnierz polski.

Tak mi Panie Boże, dopomóż przez Świętą Mękę Zbawiciela mego. Amen.

Równocześnie zgromadzeni oficerowie, podniósłszy dwa palce powtarzali słowa roty na sztandar 20 pp. oficerowie artylerji zaś przysięgali



Zaprzysiężenie oficerów w załogi krakowskiej. U góry: Ks. kapelan Jeroński wygłasza podniosłe okolicznościowe kazanie; u dołu: Oficerowie załogi krakowskiej powtarzają za ks. kapłanem rotę przysięgi na sztandar 20 p. p.

na działo. W czasie przysięgi ustawiona kompania honorowa 20 pp. prezentowała broń.

Po skończonej uroczystości odbyła się na dziedzińcu defilada przed uczestnikami uroczystości.

W uroczystości wzięli udział gen. broni Szeptycki, komendant D. O. K., gen. Kuliński, gen. Tinz, gen. Ledóchowski, korpus oficerski, oraz przedstawiciele władz cywilnych.

Ilustracja nasza przedstawia przebieg podniosłej uroczystości przysięgi.





Zaprzysiężenie oficerów załogi krakowskiej. Ks. kapelan [erofski odczytuje rolę przysięgi, powtarzaną przez oficerów.

## Dni grozy w Bułgarii.

Jak wiadomo z doniesień prasy codziennej Bułgaria stała się ostatnio widownią zjść, ścinających krew w żyłach. Od 14 kwietnia, to jest od dnia w którym dokonano zamachu na życie króla Borysa panuje w Bułgarii straszny teror, uprawiany ze strony komunistów i chłopów. Rząd po szatańskim zamachu komunistów w katedrze sofijskiej jął się celem stłumienia ruchów niezwykle ostrych środków, tępiąc teror masowymi egzekucjami i aresztowaniami. Według doniesień pism zagranicznych stracono w samej Sofji około 500 komunistów i opozycjonistów. Liczba aresztowanych dochodzi do 15.000. Nad Sofją i całym krajem zawieszono stan oblężenia.

Rząd bułgarski zdecydował się na tak ostre zarządzenia po zamachu komunistycznym w katedrze sofijskiej, którego ofiarą padło 150 zabi-

tych i 2.000 rannych. Wybuch maszyny piekielnej zniszczył doszczętnie monumentalny budynek katedry. Policja bułgarska stwierdziła, że sprawcy zamachu otrzymali rozkazy wprost z Moskwy. Przy aresztowanych zamachowcach znaleziono listę gabinetu rewolucyjnego, na której znajdują się nazwiska przedstawicieli partii agrarno-radykalnej i komunistów. M. i. są nazwiska Popow, Baklanow i Chin-sow. Dwóch ostatnich aresztowano, pierwszy zdołał zbiec.

W stolicy i na prowincji dokonano masowych egzekucji osób skazanych przez sądy wojenne za udział w spisku bolszewickim. Policji udało się wykryć herszta spiskowców bułgarskich Minkowa, który podłożył piekielną maszynę pod kopułę katedry w Sofji. Ponieważ Minkow stał się opór zastrzelono go na miejscu.

Bułgaria przeżywa zatem dni grozy i niebezpieczeństwa. Istnieje nadzieja, że rządowi uda się

opanować sytuację i stłumić komunistyczno-chłopską rewolucję.

Ilustracje nasze przedstawiają króla Borysa, premiera Cankowa, ministra wojny Valkonowa, który kieruje akcją przeciw komunistom i scenę z przed gmachu dyrekcji policji w Sofji.



Z dni grozy w Bułgarii. Król bułgarski Borys, na którego wykonano w dniu 14 kwietnia w czasie przejażdżki automobilowej zamach.



Z dni grozy w Bułgarii. Prezydent ministrów Cankow, przeciw któremu zwraca się opozycja chłopska.



Z dni grozy w Bułgarii. Minister wojny generał Valkow, zraniony podczas wybuchu maszyny piekielnej w katedrze sofijskiej, podjął bezwzględnie walkę z komunistami i opozycją.



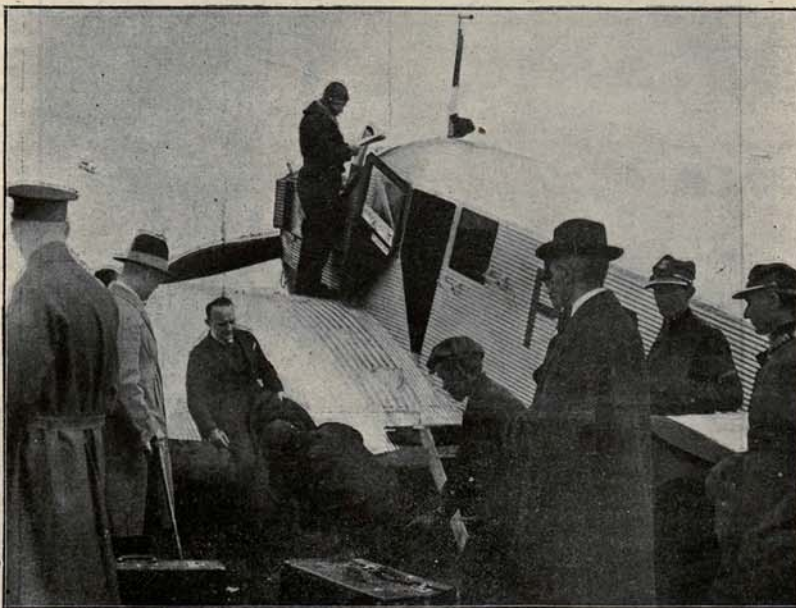
Z dni grozy w Bułgarii. Przed gmachem dyrekcji policji w Sofji ustawione są liczne kulomioty. Z powodu ogłoszenia w Sofji stanu oblężenia, policja i wojsko znajdują się stale w ostrem pogotowiu.



## Komunikacja lotnicza Warszawa - Kraków - Wiedeń

W poniedziałek dnia 17 b. m. rozpoczęła się regularna komunikacja lotnicza Warszawa - Kraków - Wiedeń. W sobotę ubiegłą odbył się lot próbny Warszawa - Kraków - Wiedeń. Na sobotę godz. 4.30 popołudniu był zapowiedziany przylot dwóch samolotów polskich z Warszawy do Wiednia. W sobotę o 7.50 wieczór przybył pierwszy samolot, drugi zaś nadleciał w niedzielę o 8-mej rano. O przejściach drugiego samolotu opowiadają uczestnicy podróży, co następuje: Aż do Bielska szybowyły oba aparaty obok siebie. Pod Bielskiem zaskoczył je przy pogodnym niebie gwałtowny orkan. Podczas gdy aparat pierwszy (pilot Burzyński) starał się przedrzeć naprzód, aparat drugi (pilot Brzeziński) zawrócił do Krakowa i obrał drogę przez Trenczyn, przelatując na wysokości 2500 metrów ponad Karpatami. Po trzykrotnej próbie przedarcia przez burzę wylądował aparat drugi o 6 wieczór koło miejscowości Węgierskie Hradyszcze i wzbił się do dalszego lotu o 7 rano poczem przybył do Wiednia o 8 rano. Aparat pierwszy wydostawszy się z burzy pod Bielskiem natknął się znów na burzę koło Napajedl. Walcząc z przeciwnym wiatrem, dojechał ten aparat do Droesing w Austrii, gdzie wjechał w wał chmur i mgły, musiał się więc cofnąć do Przeclawy (Ludenburg), gdzie na pół godziny wylądował. Do Wiednia przybył ten aparat, jak doniesiono o 7.50 wieczór w sobotę. Podróż obu aparatów polskich wykazała sprawność polskich pilotów i niezwykłą solidność aparatów.

Ilustracja nasza przedstawia przygotowania do odlotu samolotu pasażerskiego do Wiednia na lotnisku rakowickim w Krakowie.



Komunikacja lotnicza Warszawa - Kraków - Wiedeń. Po rewizji paszportów i bagaży odbywają się ostatnie przygotowania do odlotu pasażerskiego samolotu do Wiednia z lotniska „Aerolloydu” w Rakowicach.



Poświęcenie sztandaru gimnazjalnego w Bochni: Młodzież i nauczycielstwo gimnaz. im. króla Kazim. Wielkiego w Bochni urządziło w niedzielę 26 b. m. poświęcenie sztandaru szkolnego. Sztandar miał być sprawony w setną rocznicę założenia szkoły, t. j. w roku 1917, jednak zawierucha wojenna odroczyła wykonanie tego dzieła. Ilustracja nasza przedstawia moment wbijania gwoździ w drzewce sztandaru przez przedstawicieli miejscowych władz i obywatelstwa.



Melchior Wańkiewicz, absolwent szkoły [Nauk Politycznych znany jako działacz kresowy, autor „Strzępów Epopei” (o których artykuł w swoim czasie umieścili „Nowości Il.) objął w Min. spraw. wewnętrznych kierownictwo wydziału prasowego do zwalczania obiegu wydawnictw pornograficznych.

Nadzwyczajne przygody króla detektywów

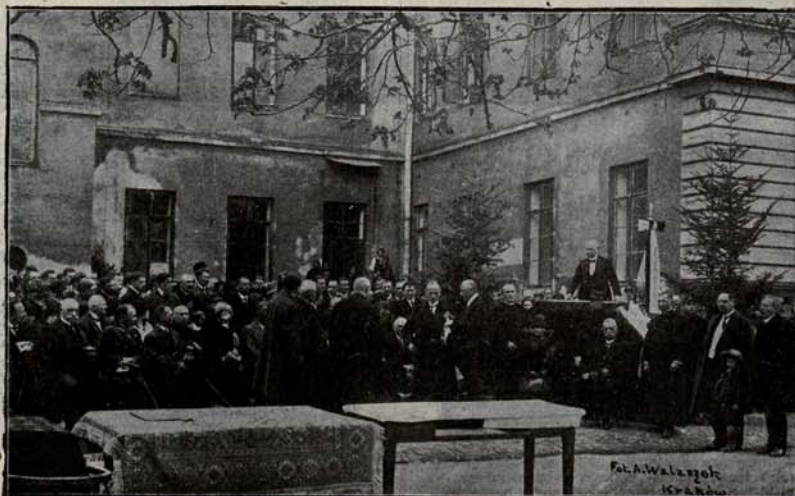
# HARRY GORDONA

1. Krwawy Klub Nowego Jorku
2. Żółta śmierć
3. Człowiek o trupiej twarzy

**Wszędzie do nabycia**

**Cena 50 groszy.**

Redakcja: Kraków, Kazimierza Wielk. 95



Poświęcenie sztandaru gimnazjalnego w Bochni: Przemówienie dyrektora gimnazjalnego Fr. Słuszkiewicza w czasie aktu poświęcenia.





Polska Kalabryja: 1) Jarmark w Kutach. 2) Dolina Czeremoszu, który stanowi granicę między Polską a Rumunją.

## Polska Kalabryja.

Istnieje zakątek Rzplitej mało znany szerszemu ogółowi. Jest nim Huculszczyzna, teren pod względem etnograficznym niezmiernie ciekawy. Tu rubież Rzplitej najdalej sięgają na południe. Kształtem klina wspartego o Czeremosz, ze wschodu, a Karpaty z zachodu wchodzi Polska między Czechosłowację i Rumunję.

Obszar ten, obejmujący razem 40 gmin, zamieszkuje Huculi potomkowie Kumanów, czy też Rumunów. Za tem drugim przypuszczeniem przemawia strój, zwyczaj i nazwy gór (Piotros, Breskul, Munczel), oraz osad (Szeszoj, Ardżeluża, Brustura).

Szczególnie uderzające jest podobieństwo w ubiorach Rumunek i Huculek. Też wysycia na rękawach („wstawki i dudy”) stale otwartych pięknie tkanych soroczek — są podobne. Zamiast spodnicy dwa fartuchy, zwane tutaj „forty”, zawsze niezwykle barwne. A te „kiptary”, białe serdaki z wysokim artystycznym naszywane ciemną skórą i kolorowym jedwabiem, przedmiot dumy każdej Huculki. Strój mężczyzn w barwnych ozdobach podobny do kobiet. Zimą Huculi i większość Huculek chodzi w czerwonych szarawarach, zwanych „hołoszniami”. Jeśli dodamy, że Huculi palą namiętne narówni z mężczyznami fajki lub papierosy, będzie to obraz zewnętrzny równouprawnienia obu płci.

Huculi mają ogromnie rozwinięte poczucie artystyczne. We wszystkich narzędziach pracy, czy domowego użytku znać zanikającą już staranność o wygląd zewnętrzny i artystyczne przyozdobienie. Muzealną wprost wartość posiadają sławne pasy skorzane (25 cm. szerokie), oraz torby (tobilki), przedziwną techniką zdobne w tłoczone na skórze motywy roślinno-zwierzęce. Huculi ich się nie wyżywa, chyba w ostatniej dziedzi, drogą spadku bowiem przechodzą pokoleniami.

Takie pasy czy torby widzieć można gdzieindziej już tylko na drzeworytach Skoczylasa, w paru muzeach, lub na brązowym Sabaie z pomnika Chałubińskiego w Zakopanem.

Wytworzyła się tu oryginalna sztuka ludowa. Głównie rzeźba w cynie, lub miedzi, moładzu bądź w drzewie; malarstwo zdobnicze na kablach i naczyńach glinianych, oraz tkactwo (kilimy, paski-poprużki).

Ośrodkiem przemysłu rzeźbiarskiego jest wieś Jaworów, a także sąsiednia Riczka. Talerze, kasety, pudła wycięte z jednej sztuki drzewa zdobią z zewnątrz płaskorzeźbą i kolorowymi paciorkami, wpuszczonemi w powierzchnię. Stosując powszechnie znaną technikę intarsji oraz inkrustacji, tworzą dzieła nawskróś artystyczne, godne zająć poczesne miejsce wśród naszych eksponatów na wystawie sztuki dekoracyjnej w Paryżu.

Tkactwo ogniskuje się w Kosmaczu i Kosowie, gdzie istnieją warsztaty wyroby sukna i kilimów, oraz bardziej poszukiwanych na targach lwowskich.

Kołoomyja i Kuty to ośrodki przemysłu ceramicznego. Przed wojną jeszcze i Kosów, który szczytł się wyrobem swych kaflów (okazy w Muzeum Przemysłu we Lwowie).

To jest wytwórczość rodzima tego zakątka Rzeczypospolitej.

Wzdłuż dolin Prutu i Czeremoszu, dwóch dróg w głąb Karpat, wznoszą się domki i stylowe wille letników. Dora, Iaremcze, Mikuliczyn, Kosów i Kuty zyskują znacznie na sezonowym napływie inteligencji.

Zaden zakątek Polski nie jest tak rozświetlony, jak Pokucie. To też za lat parę wrodzony człowiekowi pęd ku słońcu dokona przemiany dzisiejszych letników.

Poznają się na nich zwolna i Warszawianie. Artyści warszawscy: Roliński, Wąsowicz, za przykładem kolegów z Małopolski (Jaroeki, Sichulski, Pautsch) właśnie Huculszczyznę wybrali za teren swych studjów artystycznych. Prace ich wystawione niedawno w Warszawie w Tow. Zach. Sztuk Pięknych oraz w salonach p. Garlińskiego dobitnie się wyróżniały świeżością obranych tematów.

Andrzej Kopczyński (Warszawa).



Najlepsza pasta, proszek do zębów, woda do ust.

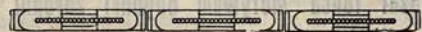
## Do P. T. Fotografów!

P. T. Fotografów, tak zawodowych, jak amatorów, upraszamy uprzejmie o nadsyłanie nam robionych przez się zdjęć ciekawych wypadków, aktualnych uroczystości i t. p. — mogących zainteresować ogół Czytelników, — celem reprodukcji ich w naszym Piśmie.

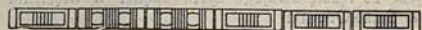
Na każdym zdjęciu na odwrotnej stronie należy umieścić:

- 1) notatkę, zawierającą treściwie zebrane szczegóły,
  - 2) nazwisko i dokładny adres nadsyłającego.
- Zdjęcia honorujemy wedle przyjętych ogólnie norm.

Przesyłki upraszamy adresować: *Redakcja Nowości Ilustrowanych*, Kraków XV., ul. Kazimierza Wielkiego l. 95.



Żądajcie „Nowości Ilustrowane” w kawiarniach i restauracjach!



Polska Kalabryja: 1) Góralskie typy z okolicy Kut. 2) Okazy artystycznego przemysłu huculskiego. 3) Wodospad Prutu pod Jaremczem.





**Druga katastrofa kolejowa pod Rogowem:** W nocy z wtorku 22 na srode 23 bm. pociąg Nr. 5, wychodzący z Warszawy, na pół kilometra przed sygnalem wykołcił się na nasypie wysokości 5 mtr. pod Rogowem. Lokomotywa wraz z trzema wagonami została na szynach, a tylko pozostałe wagony oderwały się i przewróciły. 15 osób uległo lekkim uszkodzeniom ciała. Ilustracja nasza przedstawia wywrócone wagony po katastrofie.

**Druga katastrofa kolejowa pod Rogowem.**

Po raz drugi w przeciągu krótkiego czasu nastąpiła pod Rogowem katastrofa kolejowa pociągu pośpiesznego. Trzy wagony osobowe wyskoczyły z szyn i stanęły w poprzek toru. Tor kolejowy został zatarasowany, ruch pociągów wstrzymany. Śledztwo w sprawie drugiej katastrofy pod Rogowem wykazało, iż przyczyną wypadku było umyślnie rozkręcenie szyn kolejowych przez nieświadomych sprawców. Przegniecie podkładów kolejowych, które według pierwotnej hipotezy miało być przyczyną wypadku, zostało odrzucone, gdyż podkłady znaleziono wszędzie w najlepszym porządku. Władze prowadzą intensywne śledztwo wśród okolicznej ludności.

Ilustracja nasza przedstawia miejsce katastrofy, która na szczęście nie pociągnęła ofiar w zabitych.

**Szał tańca motywem ohydnej zbrodni.**

Wkrótce odbędzie się w Los Angeles, w Ameryce proces panny Doroty Ellingson, młodej szesnastoletniej dziewczyny, która ogarnięta szaleń tańca, zabiła swoją matkę, gdy ta nie chciała puścić jej na dancng. Ponieważ nie jest ona pełnoletnia, nie grozi jej kara śmierci. Jednakowoż prawdopodobne jest, że resztę swojego życia spędzi w więzieniu w Saint-Ouentin.

Adwokaci amerykańscy, którzy bronią jej zapałczywie, powołują się na to, że padła ona ofiarą nowej choroby, t. zw. „jazzomanji”. Jest to rodzaj niepoczytalności umysłowej, spowodowanej szaleń tańca. Pociąg do jazzbandu i dancng jest niepokonany i może doprowadzić do zbrodniczych czynów.

Młoda zbrodniarka zażądała, aby ją sądzili mężczyźni, a nie kobiety, sądzi bowiem, że pleć męska będzie dla niej względniejsza.

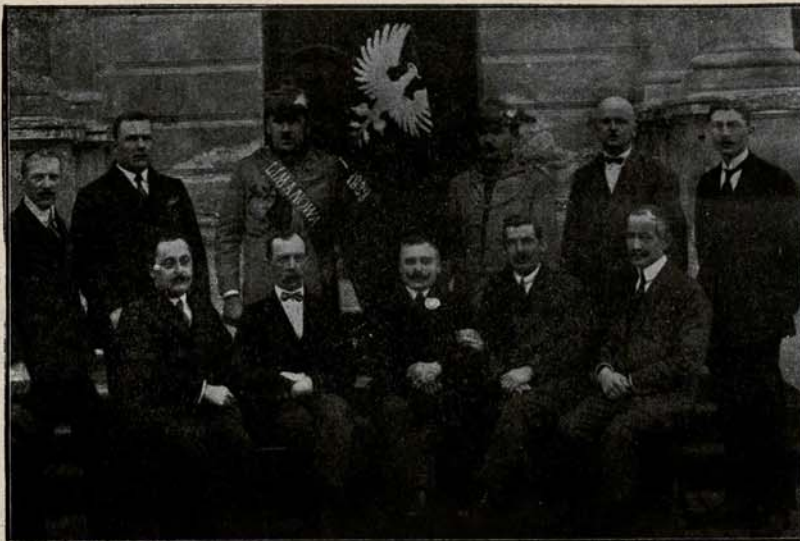
Ilustracja nasza przedstawia podobiznę matkobójczyni.



**Pod znakiem jazzbandu:** jeden z najlepszych zespołów jazzbandowskich w Polsce Kagan-Gold-Kataszek, który z wielkim powodzeniem grywał w większych miastach Polski dał się poznać w mieście Łodzi grając przez krótki czas w „Teatralnej”. zespół Kagan-Gold-Kataszek został zaangażowany na sezon letni do Clechocinka.



**Praktyczna nowość dla automobilistów:** [Na wzór zachodu zostały uruchomione w stolicy stacje uliczne: zasilające automobile w benzynie. Zdjęcie nasze przedstawia moment napełniania rezerwuaru benzyną ze stacji na placu Napoleona.



**Poświęcenie sztandaru „Sokoła” w Limanowej:** Onegdaj odbyło się w Limanowej nadzwyczaj uroczyste poświęcenie sztandaru „Sokoła”. Prezesem „Sokoła” jest znany ze swej pracy na niwie społecznej p. M. Bursztyn (1). Chorążym p. Czeżutka (2).



**Szał tańca motywem ohydnej zbrodni:** Młodociana Amerykanka Dorota Ellingson zamordowała własną matkę, która zakazała jej pójścia na dancng.



ALFRED ARDEN.

# Zemsta bogini Kali.

17

Prawa przedruku i przekładu zastrzeżone.

„Powiniście to zrozumieć sami z siebie. W przeciwnym razie Kali sama upomni się o swoją ofiarę... I nie będziecie wtedy pewni dnia ani godziny...”

„Widzieliście wczoraj tajemniczą śmierć owego Anglika w kawiarni. I on był niegdyś podobnie jak wy dopuszczony do naszych tajemnic. I chciał uchylić się od należytnej ofiary... Nie chciał zrozumieć, że niema dlań więcej miejsca na tym świecie. Chciał odwiec to, co było nieuchronne i nieubłagane. Łudził się. Widzieliście to wczoraj. Niech będzie to dla was przestroga...”

„Mogę wam dziś już powiedzieć, że padł on z mej ręki. Patrzycie na mnie ze zgrozą? ze wstrętem? Nazywacie mnie w myśl zbrodniarzem? mordercą?... Niesłusznie! Albowiem jestem li tylko ślepiem narzędziem, mieczem karzącym w ręku Ducha Mściwiciela...”

„Przychodzą wam teraz na myśl zapewne straszliwe legendy o Tugach, zwanych „Dusicielami z Bengalu”, z powodu dawnego rytuału związków, który zabraniał przelewu krwi ofiar, złożonych ku uczczeniu Kali. Ale to już dawne czasy... Dziś zmienił się rytuał Tugów. Idziemy naprzód z postępem. Stare, dobre taśmy, pozabawiające pierś ludzką oddechu i wybawiające ducha wiernych z cielesnej powłoki spoczęły już wśród nieużytecznych pamiątek...”

Tu Rama przerwał. Gdy mówił ostatnie zdanie głos jego brzmiał źle ukrywanym szyderstwem. Nim zdolał się ochłonąć z wrażenia, jakie wywarły na nas jego słowa, Rama wskazując ręką na pobliskie drzewo mangowe zawołał:

— Patrzcie! Widzicie tego prześlicznego ptaka, który kołysze się na najwyższej z gałązek... Oto cieszy się otaczającym go życiem. Oto głodzi swe przepysne pióra zadowolony, szczęśliwy, pławiąc się w radości istnienia. I nie przeczuwa, że w tej samej chwili skrada się ku niemu śmierć gwałtowna, chytra, zdradliwa...

Dążąc za wzrokiem Ramy dostrzegliśmy wspaniałą papugę kakadu, wyglądającą jak barwna kamea w zwartej zieleni. W tej samej chwili usłyszeliśmy chrzęst nakręcanego zegarka. I ujrzelśmy w lewym ręku Ramy jego złowieszczy chronometr. Wzdrygnąłem się przypominając sobie tragiczną scenę z kawiarni. Zahim ktokolwiek z nas zdołał dobyć z siebie głosu rozległ się niemily zgrzyt odkracającej się czy pekającej w zegarku sprężyny i w tej samej chwili olbrzymia papuga uderzyła w powietrze skrzydłami i nie wydawszy najmniejszego krzyku zwiła ciężko z gałęzi, poczem rozkurczywszy szpony runęła w gęstwę zbitego listowia. Wkrótce jej ciało łamiąc z trzaskiem gałązki, na których się zatrzymywała za chwilę legło u stóp naszych, miotane śmiertelnym kurczem. Na wysokości trawie zabłyśły krople krwi rozrzucone gźdzeniem gdzieś jak garść beczennych rubinów.

— Gdzie jest Rama? — zakrzyknął nagle Silvas.

Podnieśliśmy przerażone oczy i obejrzelśmy się wokół siebie. Chwiejące się gałęzie pobliskich zarosli zdradzały obecność człowieka. Z zielonej gęstwiny dobiegł nas uroczysty i donośny głos Ramy, brzmiał z dala jak wyroczenia złorowa:

— Żegnajcie!... Rozchodźcie się pod znakiem śmierci... Bądźcie na jej przyjęcie gotowi... Czuwajcie! Jesteście wobec niej równie bezbronni, jak ptak, który leży martwy przed wami. Macie przed sobą nie wiele więcej niż dwa lata życia... Dwadzieścia sześć razy tylko oglądać będziecie now i pełnię księżyca — tak mówi nasza ofiarna modlitwa... Ten czas każdy prawowierny Hindus poświęca na zerwanie z marnością świata i przygotowanie do wyższego życia. Postąpcie za naszym przykładem...

Głos Ramy zgasł gdzieś w oddali. Długo jeszcze staliśmy w milczeniu nie mogąc ruszyć się z miejsca. Nagle zdjęci jakimś niepojętym strachem rzuciliśmy się w kierunku rzeki, gdzie czekała łódź motorowa, mająca nas odwieźć do miasta.

## Rozdział VIII.

### Snop światła.

26 lutego.

Dziś opuszczamy Indie. Piszę tę krótką notatkę na pokładzie „Brandizji”, wśród przeraźliwego ryku syreny, sygnalizującej podniesienie kotwicy. Mniej więcej za dwa tygodnie powinniśmy stanąć w Paryżu... Czuję już kołysanie okrętu i gwałtowne uderzenia śruby. Oddycham swobodniej, ledziemy...

29 lutego.

Liczymy każdą godzinę dzielącą nas od Europy... Czujemy się dziwnie samotni tu wśród morskiego bezmiaru... Żyjemy we własnym kółku nie nawiązując bliższej styczności z resztą pasażerów... Uważają nas tu za dziwaków, odludków, mierząc ciekawymi i podejrzliwymi oczyma. A my obracamy się wciąż w zakłętym kręgu naszych myśli, poramy się wciąż wewnątrz siebie z przeszłością, która nas grzebie... I myśliśmy o strasznej przepowiedni Ramy. Mało rozmawiamy z sobą. Leżymy za to dniami całymi na pokładzie w wygodnych leżakach, lub snujemy się smutni i obcy wśród wesołej ciżby okrętowych gości, złożonej z najrozmaitszych ras i narodów. W nocy trudno nam zasnąć w ciasnych i dusznych kajutach. I znów wychodzimy na pokład i spędzamy najmilsze godziny wpatrując się w atramentowe fale, ugrzywione białymi wachlarzami piany, słuchając ich monotonnego bełkotu, wchłaniając jego niezrozumiałą tęsknicę. Dziwnie kojąco wpływa to na duszę

4 marca.

Dziś minęliśmy Kanał Sueski i wpłynęliśmy na Morze Śródziemne. Pogoda prześliczna... Morze dziwnie spokojne i ciche. Zebraliśmy się jak zwykle wieczór na pokładzie. Właśnie słońce tonęło w granatowej głębi, złącząc blaskiem ostatnich promieni grzbiety fal zmarszczonych lekko, jednostajnych, równych, nieruchomych, jakby wyzłobionych w skałe. Wkrótce

słońce zgasło i tylko purpurowy słup ognia, oblewający krwią daleki horyzont żygający czerwoną posoką na fale wieścił śmierć dnia i królestwo nadchodzącej nocy...

Siedzieliśmy pogrążeni w myślach... Było dziwnie spokojnie i cicho... Spojrzeliśmy w pewnej chwili po sobie. Zrozumielśmy instynktownie wszyscy, że nadszedł czas, by beznamiętnie i bezosobowo niemal omówić nasze przeżycia, zdać sobie z nich sprawę w obiektywny i spokojny sposób, pcedzać je pod skalpel chłodnej analizy. Głęboka pogoda wieczoru nastrajająca na podobny ton dusze zdawała się sprzyjać tym: myślom. Toteż gdy Blanka zabrała głos w pewnej chwili, odczuliśmy, że jest ona wyrazieliwą nas wszystkich.

— Moi przyjaciele — zaczęła swym miłym srebrzystym głosem, w którym dźwięczała nuta głębokiej powagi — ostatnie tygodnie tak nas zespoliły z sobą, wytworzyły w nas tyle jednakowych przeżyć, wywołały w duszach tyle wspólnych uczuć, że możemy się porozumiewać z sobą niemal bez użycia mowy. Niemniej sądzę, że należy raz omówić wspólnie to wszystko, co zaszło z nami w Indiach, zastanowić się nad kolejnym rozwojem tych zdarzeń, w które byliśmy wplątani, starać się doszukiwać między nimi istotnego związku i rozumowo wyjaśnić je sobie. Poza tem musimy uprzytomnić sobie, co nam zagraża od Ramy i jak mamy się bronić przed niebezpieczeństwem, które zawisło nad nami. Słowem: musimy rzucić okiem wstecz i naprzód. Sądzę, że się z mną zgadzacie?...

— Bravo! — odpowiedział Silvas, potrząsając swoją bujną czupryną, z odcieniem humoru w głosie, humoru, który go nie opuszczał nawet w najbardziej beznadziejnych chwilach. — Przyjmujemy jednogłośnie „porządek dzienny” zebrania. Teraz kolej na wybór przewodniczącego! Sądzę, że profesor Van Gelle prowadzi będzie dyskusję w sposób znakomity!... Do niego zatem niech należy również „pierwsze słowo”.

Kiwnęliśmy z uśmiechem głowami. Van Gelle zapalił trzymane w ręce cygaro, poczem milczał w skupieniu dłuższą chwilę. Gdy zaczął mówić, cichym, delikatnym szeptem, głowy wszystkie pochylily się z uwagą ku niemu.

— A zatem mamy w pierwszym rzędzie zdobyć się na próbę wyjaśnienia, zgodnego z wymaganiami rozumu, tych wszystkich dziwnych zdarzeń, których byliśmy niedawno widzami i aktorami zarazem. A więc wymieniam kolejno: przed-wszystkiem tajemnicza przestroga, rzucana mnie i panu Silvas w kawiarni, potem list z ostrzeżeniem u samego wstępu do naszej podróży, potem produkcje fakira na przedmieściach w Benares i nasz dziwny powrót w obręb hotelowego podwórza, wreszcie złączone z tem historja filmu, który zawierał list Tugów, zamiast zdjęć z produkcji fakira. Dalej sceny w podziemiach bazaru, śmierć owego Anglika w Kalkucie, którego w tajemniczy sposób zamordował Rama, oraz pożądana scena z zabicim papugi. Oto wszystko, jeśli mnie pamięć nie myli...

„Rozwiązanie tych licznych zagadek nie jest tak trudne, jakby się zdawało. Wystarczy je zanalizować chłodno, wystarczy wydobyć się z „niesamowitego” nastroju, który nam zasugerował Rama, by wraz z ich tajemniczością zbladło i by wyszły z grzęzawiska „nadszadu realności” na twardy grunt naukowych hipotez.

Otóż pomijam narazie owe ostrzeżenia, jakimi starano się przerazić nas jeszcze w Delhi. Wróć do nich później, a teraz zaczęń od tajemniczej sceny z fakirem w Benares. Tutaj nie ulega — wątpliwności, że padliśmy ofiarą jakiejś monstrualnej hipnozy, w drodze której Rama zasugerował nam to, cośmy rzekomo widzieli na podmiejskim placu i co pozostało nam w myśli, jako całkiem realne zdarzenie. Opieram się tutaj na zupełne konkretne dowody. Przypuszczam, że pamiętacie jak w kilka dni po tem niesłychanym przeżyciu, wypytywałem każdego z was mimochodem w indywidualnej rozmowie o wrażenia, jakie wynieśliście z tej sceny. Pytałem się was o pewne szczegóły: o ilość gawiedzi otaczającej fakira, o wygląd sąsiednich domów i całego placu i t. d. Odpowiedzi wasze, dziś wam to mówię, były całkiem sprzeczne, nie zgadzały się zupełnie w szczegółach. Największa zgodność panowała co do osoby samego fakira, koloru tkaniny opasującej mu biodra i samego przebiegu popisu z chłopcem i liną. Dodajcie do tego fakt, że po skończeniu tej sceny znaleźliśmy się nagle na podwórzu naszego hotelu, a będziecie mieć wytłómaczenie całej zagadki gotowe.

Nie ulega wątpliwości, że ubyliśmy hallucynacji zbiorowej spowodowanej niesłychanym natężeniem woli i hipnotycznych właściwości Ramy. Rzecz prosta, że cały jego wysiłek miał w kierunku zasugerowania nam głównego popisu fakira; jego wola, jego siła myśli nie zdołała tak wszechstronnie objąć wszystkich drugorzędnych szczegółów tej sceny. Stąd nasza zgodność, jeśli chodzi o główne doznawanie, stąd nasza rozbieżność w ocenie mniej istotnych wrażeń. Jest to punkt, który spotykamy zawsze, gdy chodzi o hallucynację zbiorową. Pomówcie kiedyś z uczestnikami spirytystycznych seansów, a przyznacie mi, że się nie mylę.

— Ba! — krzyknął Silvas — i ja myślałem podobnie... Cóż, kiedy historia z filmem podważa mocno wyjaśnienie pana profesora!

— Spokojnie! — odpowiedział Van Gelle z uśmiechem. — Historia z filmem najmniej mnie zasmuca. Wytłómaczenie jej jest całkiem jasne. Rama na dzień przed swoim występem odkrył prawdopodobnie mój podstęp... Mogło stać się to wtedy, gdy zdejmowałem jego fotografię. W nocy zatem zakradł się do mego pokoju i wyjął przygotowaną wstążkę filmową, wstawił na jej miejsce swoją wraz ze słynnym ostrzeżeniem od Tugów i unieruchomił jednocześnie aparat. O ile przypominam sobie, spałem niezwykle mocno tej nocy. Kto wie, czy Rama przy kolacji nie dosypał mi nasennego proszku do potraw, przekupiwszy kucharkę w hotelu. Rzecz prosta, że nazajutrz mój aparat był „niemy”. Jestem pewny, że gdyby był czynny nie pokazałby nic więcej, jak podwórze naszego hotelu i potwierdził w zupełności moje wyjaśnienie...

— Tak to brzmi dość przekonująco — stwierdziłem. — Może pan profesor przejdzie teraz do naszych przeżyć w podziemnej hali w Benares.

— Och! to jestem skłonny uważać za całkiem realne przeżycie. Zgadza się ono z tem, co dotychczas już wiemy o Tugach. Liczne relacje znakomitych badaczy Indji stwierdzają, że czciciele Kuli składają hołd swej bogini oddając się tajemnym orgiom o zmysłowo-mistycznym podkładzie. Do tych orgii dopuszczani są zazwyczaj nieliczni wybrani. Pod wpływem silnych nieznanych nam narkotyków, ktorými się nasycya powietrze wprowadzają się oni w stan potężnej ekstazy, dającej złudzenie zarówno niesłychanych przeżyć w dziedzinie erotyczno-zmysłowej, jak intelektualno-filozoficznej, jeśli wolno w ten sposób wyrazić.

(C. d. n.)



# Ze świata sportowego.



Bieg okrężny „Kurjera Polskiego” w Warszawie: 1) Na szrał startera zawodnicy ruszają z mety. 2) Zwycięzcy biegu. Pierwszy, w środku Seweryn („Pogoń”), drugi Zeško (Sokół), trzeci chorąży Przytuła (Proсна).



Ze sportu: Zawody piłki nożnej we Lwowie: 1 „Czarni” - „Makkabi” (Kraków) 2:2. 2) „Pardubice” - „Hasmona” 3:2.



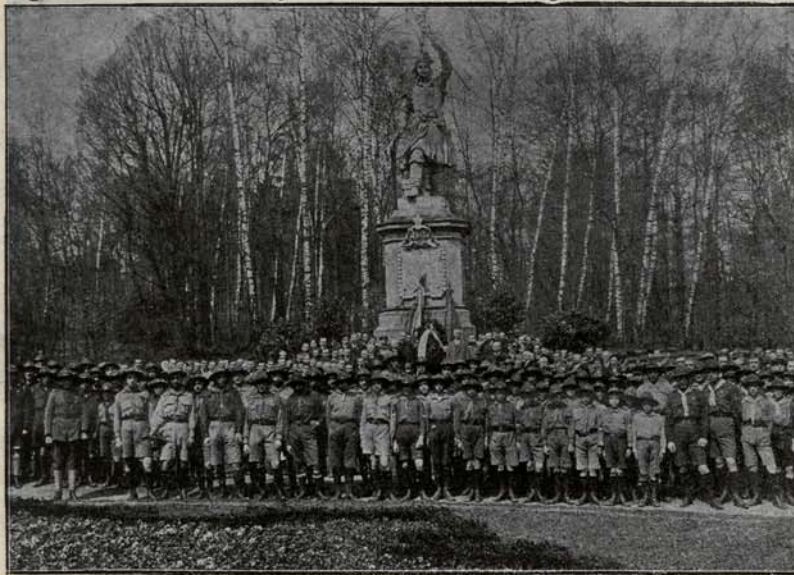
Zawody piłki nożnej na motocyklach: W londyńskim Crystal-Palast odbyły się niezwykle ciekawe zawody piłki nożnej na motocyklach.



Propaganda tężyzny fizycznej w Anglii: Organizacja młodzieży „Young England” w Londynie urządziła onegdaj tydzień propagandy publicznej na rzecz wprowadzenia w szkołach nauki lekkiej atletyki i chowanie fizyczne młodzieży. Ulicami Londynu przeciągały w tym tygodniu orkiestry młodzieży. Ilustracja nasza przedstawia dziarskiego „Jamburajora”, miss Violetę sztywną Angielkę na czele orkiestry i. zw. „dziewczęcej brygady”.

## Żądajcie „Nowości Ilustrowanych”





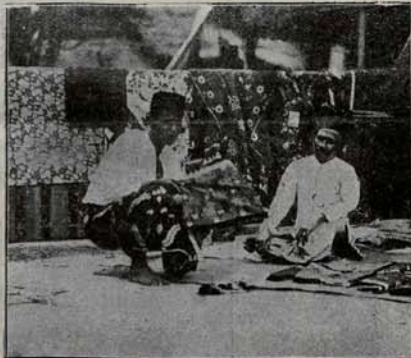
Obchód Kilińskiego we Lwowie: Owegdaj odbył się we Lwowie uroczysty obchód ku uczczeniu pamięci Kilińskiego. Ilustracja nasza przedstawia moment złożenia wieńca pod pomnikiem Kilińskiego.



Trojaczki: W tych dniach żona p. Antoniego Kłapcińskiego, zamieszkałego w Pomożanach pod Olkuszem, urodziła trojaczki, dwie dziewczynki i jednego chłopca. Ilustracja nasza przedstawia szczęśliwą matkę. Gdyby pp. Kłapciński byli Francuzami otrzymaliby niewątpliwie od rządu dotację pieniężną za tak skuteczne zwalczanie depopulacji.

## Rozmaitości

## ze świata



Obrazki ze Sumatry 1) Handlarze dywanów na targu w Padang. 2) Idylla z „miasteczka palm” Palembang: Tubylcy pijący wódkę, pędzoną z ryżu. 3) Typowe osiedle w dziewiczym lesie nad brzegiem rzeki Moesi kolo Palembang.



Uroczy jazzband: W Londynie odbył się owegdaj bal kostiumowy artystek Royal Opery. Atrakcją balu był jazzband, złożony z najwybitniejszych i najpiękniejszych artystek opery z uroczą primadonną opery miss Hildą Ward na czele.



Zamach na życie premiera japońskiego: W Tokio dokonano nieudanego zamachu na życie premiera hr. Kato.

### Zamach na życie premiera japońskiego.

Na premiera japońskiego hr. Kato dokonano w Tokio zamachu morderczego wśród następujących okoliczności. Jakiś osobnik podbiegł do przechodzącego prezydenta Kato z rewolwerem w rękę. Premier uniknął śmierci tylko dzięki przy-



tomności umysłu ajenta policyjnego, który wytrącił broń z ręki napastnika.

Policja rozpoczęła pogon za napastnikiem. Podczas pogoni przyszło do strzelaniny, rezultatem której było 11 zabitych z pośród publiczności. Zamachowca ujęto. Okazało się, że jest on członkiem japońskiej partji komunistycznej.

Ilustracja nasza przedstawia ostatnią podobiznę hr. Kato.



Skandaliczny proces rozwodowy w Anglii: Dużą sensację wywołuje w Londynie proces rozwodowy, jaki wytoczył markiz Quensberry swej małżonce, motywując żądanie rozwodu skandalicznymi szczegółami z życia swej małżonki, której podobiznę podajemy.

### Stracenie mordercy własnej narzeczonej.

Olbrymie poruszenie wywołało w Londynie przed kilku miesiącami wykrzyk ohydnygo morderstwa, dokonanego przez farmera Normana Thorna na swej młodzietkiej narzeczonej p. Elsie Cameron, pięknej stenotypistce, zatrudnionej w jednym z banków londyńskich. Miss Elsie wyjechała swego czasu i zniknęła bez śladu. Poszukiwania rodziny i policji były bezskuteczne. Wreszcie policja sprawdziła, że zaginiona wyjeżdżając oświadczyła, że pragnie odwiedzić Thorna, w tę więc stronę zwrócono poszukiwania, — z początku nadaremnie. Dopiero sprowadzony pies policyjny zaczął gwałtownie rozgrzebywać grządkę w ogrodzie Thorna. Idąc za tym śladem znaleziono suknię miss Elsie na pół zwęgloną. Przekopano wskutek tego odkrycia cały ogród, i wreszcie wygrzebano poćwiartowane i zwęglone zwłoki młodej dziewczyny. Aresztowany Thorn nie chciał dotychczas wyjawić powodów zbrodni i nie złożył zeznań mimo wydanego nań wyroku śmierci. Thorna stracono onegdaj na podwórzu więzienia w Londynie.

Ilustracje nasze przedstawiają mordercę własnej narzeczonej i ponury gmach więzienia, w którym stracono farmera Thorna.



Skandaliczny proces rozwodowy w Anglii: Znany sportowiec i wybitny artysta sir James Dunn biorący obecnie w Deiwille, wymieniany jest jako przyszły małżonek markizy Quensberry.



Stracenie mordercy własnej narzeczonej. W dniu 22 bm. odbyło się na dziedzińcu gmachu więziennego Wandsworth Goal w Londynie stracenie farmera Normana Thorne'a, który zamordował swą narzeczoną miss Elsie Cameron. Ilustracja przedstawia scenę przed więzieniem.



Stracenie mordercy własnej narzeczonej: Farmer Norman Thorn, który zamordował swoją narzeczoną.

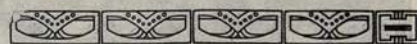
## Wszelkie Nowości na każdy sezon

jakoto:

Płaszczki damskie, kostjomy, bluzki, szlafroki, jumpry, kasaki, Wykwintna bielizna damska, pościelowa, bielizna stołowa, ręczniki, chustki do nosa, płótna i szyfony. Firanki: storowe i potrójne, kołdry i koce pluszowe.

Poleca najtaniej firma

**KAROL JAROSZ**  
Kraków Florjańska 35  
Telefon Nr. 2329.



Czytelników i Przyjaciół „Nowości Ilustrowanych” upraszamy o powoływanie się przy zakupach na ogłoszenia „Nowości Ilustrowanych”.

NAJWIĘKSZY W MAŁOPOLSCE SKŁAD FORTEPIANÓW



PIANIN, PIANOLI,  
FONOLI,  
FISHARMONIJ

Sprzedaż  
zamiana, wynajem:

**H. Smolarska**  
Kraków, Szewska 9





# ZE SCENY - ESTRADY I EKРАНU



Wystawienie „Dybuka” w Łodzi: Teatr miejski w Łodzi wystawił wybitną sztukę żydowską Anskiego „Dybuk”. Dramat wyreżyserowany umiejętnie, wywołał wielkie wrażenie na audytorjum. Jest to pierwsze wystawienie tej sztuki w języku polskim.



## Przykra przygoda primadonny p. Niewiarowskiej.



Warszawski teatr „Nowości” gra teraz — jak wiadomo — efektowną operetkę p. t. „Perły Kleopatry”, w której reżyserja wprowadziła niezwykle atrakcje a między innymi prawdziwe żywe węże; dano im do odtworzenia wdzięczne role mimiczne — owijania się koło toczonych ramion uroczej primadonny p. Niewiarowskiej. Wielu z widzów, rodzaju męskiego, zazdrościło tym zimmokrwistym płazom ich rozkosznego epizodu, którego smaku napewno bestje nie odczuwają w całej pełni. — Tymczasem jeden z węży, nabyty przez teatr za 250 złotych od pewnego oficera kawalerji wykazał, że ma kawaleryjski temperament. Oto mimo specjalnej edukacji obcowania z ludźmi i spitowania mu jadowitych zębów, onegdaj w czasie spektaklu, tak się zagrał w swej scenie z Kleopatą, iż ją t. j. p. Niewiarowską ugryzł naprawdę w rękę, powodując złośliwe skutki w postaci gorączki przez noc całą, nie licząc niepokoju otoczenia i setek wielbicieli jej talentu. Gorączka jednak ustąpiła po nocy i niewiasta zwyciężyła węża. P. Niewiarowska występuje już dalej i jej temperamentowy partner uspokoił się, wypowiedziawszy w ten sposób swe uznanie za kapitalną jej kreację, która nawet na węża tak podniecająco podziałała.



Przykra przygoda primadonny K. Niewiarowskiej: Ulubienica Warszawy p. Kazimiera Niewiarowska, primadonna warszawskich „Nowości” została ukąszona przez węża w czasie występu w „Perłach Kleopatry”.

Z filmu: Douglas Ferbainks główny artysta filmowy, mąż słodkiej Mary Pickford w swej ostatniej kreacji w „Złodzieju w Bagdadzie”!



Zjazd Związku artystów scen polskich: 1) W dniach 9, 10 i 11 b. m. odbył się w Warszawie zjazd Związku Artystów Scen Polskich, na który przybyli delegaci wszystkich scen polskich. Delegatem teatru Słowackiego (Kraków), był p. Chmielewski, Bagateli (Kraków) p. Barwiński i Operetki (Kraków) p. Cybulski. 2) Sekcję dyrygentów na zjeździe reprezentowali: 1) Kołomyński, dyrygent operetki „Nowości” w Warszawie; 2) Górzycy, dyrygent operetki w Katowicach; 3) dyr. Dolżycki, z Opery warszawskiej.

Fot. Czajczyński.



# „Juljusz Cezar“ Szekspira

na scenie teatru im. Juljusza Słowackiego w Krakowie.



P. Kłofska-Sauerowa jako Kalpurnia.



P. Jednowski w roli Juljusza Cezara.

Ubiegłej soboty odbyła się w Teatrze im. Jul. Słowackiego premiera nigdy jeszcze niegranego w Krakowie wspaniałego dramatu Szekspira „Juljusz Cezar“. Obsada ról jest następująca: Juljusz Cezar — M. Jednowski, Marcus Brutus — Z. Chmielewski, Marcus Antonius — A. Szymański, Casius — Socha, Casca — W. Miarczyński, Decius Brutus — J. Sawicki, Cinna — W. Szymborski, Cinna poeta — J. Leliwa, Calpurnia, żona Cezara — A. Kłofska, Porcja — J. Zmijewska.

Artyści, współdziałający w wykonaniu tego potężnego dzieła szekspirowskiego, stanęli na wysokości zadania, przystosowując się do monumentalnej formy dramatu.

Z trzech głównych postaci tragedji był p. Jednowski Cezarem majestatycznym w sylwecie i masce. Brutus, którego rola najwięcej skupia na sobie zainteresowania, znalazł w p. Chmielewskim interpretatora spokojnego i skupionego w sobie. Wielką mowę nad złokami Juljusza — szczytowy moment



P. Socha w roli Kasjusza.



Brutus i Kasjusz (Chmielewski i Socha).

Premiera tej sztuki była prawdziwym ewenementem teatralnym i spotkała się z gorącym uznaniem ze strony publiczności. Personal artystyczny pod kierunkiem dyrektora Trzczyńskiego w szeregu kilkudziesięciu prób osiągnął możliwie najwyższy stopień przygotowania zespołowego. W scenach zbiorowych bierze udział około stu osób. Przedstawienie „Juljusza Cezara“ jest wyjątkowym wysiłkiem teatru krakowskiego tak pod względem nakładu pracy jak i wydatków. Nowe wspaniałe dekoracje dają zapomocą systemu kolumn, schodów, prostych ścian i licznych rzeźb plastycznych syntetyczne pojęcie architektury Rzymu, bez jakiegokolwiek starania się o dokładność archeologiczną. Nowe wspaniałe kostjomy, sprowadzone z Berlina wniosły do akcji element barwnego i oszałamiającego przepychu.



Juliu z Cezar i Kalpurnia (Jednowski i Kłofska).





Chimielewski w roli Marcusa Brutusa.

Juliusza Cezara wygłosił świetnie p. Szymański. Dwie niewielkie role kobiece są w „Juliuszu Cezarze”; obie były zagrane bardzo dobrze przez p. Kłosa-Sauerową jako Kalpurnję, żonę Cezara i p. Zmijewską, która w roli Porcji, żony Brutusa, dała kreację o niezwykłej ekspresji.

Tłum, który w tej tragedji dużą odgrywa rolę, wyreżyserował p. Trzciański doskonale, taksamo sceny zbiorowe, zwłaszcza scena zaszytowania Cezara, wyreżyserowane były przejrzyste i efektownie.

„Juliusz Cezar” powinien stać się atrakcją bieżącego sezonu w teatrze im. Jul. Słowackiego i cieszyć się niemińszem powodzeniem, aniżeli zeszłego roku „Sen nocy letniej” Szekspira, lub ostatnio „Don Juan” Zorilli.

Zdjęcia fotograficzne z „Juliusza Cezara” wysłali z pracowni p. Kuczyńskiego w Krakowie.



P. Szymański w roli Antoniusza.

**NOWE KSIĄŻKI.**

EDMUND ZECHENTER. LEGENDY, z serji II. „Z chłopskiej niwy”. Kraków, 1925, siład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa.

Powyższa książeczkę ocenił znawca naszej literatury prof. Dr. Tadeusz Sinko w „Crasie” w następujących słowach: P. Zechenter ma mały, drewniany kubek, którym czerpie natchnienie z — Hippokreny wiejskiej, ale ów kubek jest naprawdę jego własny. Takiego samego nie posiada nikt drugi. Głęboka znajomość duszy chłopskiej, przedstawianie jej przejawów na konfliktach prostych, ujmowanie pomysłów w drobne, silne zwarte obrazki, wyrażanie ich językiem zabarwionym nieco gwarowo, a jednym, barwnym i soczystym, to właściwości jego sympatycznego talentu i sztuki, wydających drobiazgi wprost klasyczne. Pisze niewiele, ale to, co ogłasza, to rzeczy zupełnie wykończone, wyczelowane. Zawodowy dziennikarz ma nabożeństwo do drobiazgowi i rzeźbiąc je pieczołowicie służy naprawdę Sztuce. To też jego opowiadania będą kiedyś zdobyły czytelnki i wypisy polskie.

Ostatni zbiorek zawiera ośm niby ludowych legend o robaczku świętojańskim, o grzybach krasnoludów, o lagodach, grzechach dużych i małych, o zaduszkach, kłosacli zboża, łęczy i o tem jak skowronek na Święty Józef przyniósł wiosnę na ziemię. Osnowa ich jest przeważnie wymyślona przez au ora, ale jak ujęta w du hu ludowym, że wydaje się artystycznym opracowaniem istniejących już motywów ludowych. Nie inaczej komponował K. Tejm Jer swe opowiadania ze Skałnego Podhala i tylko ten, kto tak potrafi wręzić lud w twórczość, może się spodziewać, że lud przyjmie jego twórczość na własność.

**Z NOWYCH WYDAWNICTW.**

„BLUSZCZ” Artykuł programowy p. I. „Teoria a praktyka”, rozpoczynający nowy, 17 numer „BLUSZCZU” zawiera tyle cennych i słusznych uwag o rozbieżności pomiędzy ogłoszonymi przez nas hasłami, a zwykłym codziennym życiem — że powinien być doprawdy przeczytany i, co ważniejsza, dokładnie przemyślany przez każdego.

Miłośnicy literatury pięknej znajdą w bogatym i starannie dobranym dziele literackim, prześliczne dwa obrazki M. I. Wielopolskiej z cyklu „Braterstwo ludów”, powieść młodej, a rozgłoszonej już dziś autorki W. Miłaszewskiej „Zatrzymane zegary”, egzotycczną nowelę Gamasiona „Me-sykanka”, J. Wiśkiego „Balladę o umarłym kasztelu”, pełny wdzięku szkic N. Samolihowej p. I. „Pawonje”, impresje z podróży K. Bielańskiej itd.

Dział praktyczny tego poczytnego tygodnika, stanowczo wkroczył na drogę coraz większego doskonalenia się i rozwoju.

W Komunikacie Biura Prasowego dla Straw Kobiecych, widzimy znowu sporą garść materiału z działalności polek na terenie całej Rzeczypospolitej.

NR 3 „TYGODNIKA WILEŃSKIEGO” zawiera wywiad Tygodnika Wileńskiego z Juliuszem Osterwą p. I. „U zdrowych źródeł teatru nowej Polski”. Artykuły I. N. Millera o nowej poezji polskiej, Prof. Pigońa o kłopotach ks. cenzora z tańcem Fančango, Dr. T. Szeligowskiego o propagandzie muzycznej, W. H. o naszej propagandzie w Paryżu i jej potrzebach. Następnie wiersz Tadeusza Micińskiego, wiersz grecki w przekładzie Prof. S. Srebrnego, nowelę J. Ostrowskiego i „Artyści polscy w Rzymie”, „Z pism muzycznych”, „Fotografia artystyczna”, „D rubryki „Dusze książek”, „Notatki”.

**Zakład techniczno-dentystyczny N. KLEINBERGERA**

Kraków 7, Szewska 27 I. p. (narożnik plan!)

otwarty od godz. 9—1 i od 3—6.



**KAPELUSZE damskie**

najmłodniejsze na sezon obecny w wielkim wyborze poleca, oraz wykonuje wszelkie roboty modniarskie

„ANTONINA” pracownia kapeluszy damskich, Kraków, ulica Florjańska Nr. 13. 1-sze piętro olicyny.



Teatr „Popularny” w Objeździe. Jedną z scen sztuki „Śmierć cara Mikolaj” w której K. ercki aresztuje cara. Fot. Buchara.



Miejska galerja sztuki w Łodzi wykazuje wielką ruchliwość i stała się ośrodkiem życia artystycznego. Ilustracja nasza przedstawia widok galerji z perspektywy.



# Scena a moda



formie orchidei, z krynoliną ze srebrnych koronek. Bajeczny kontrast do srebrnego tonu krynoliny stanowiło przybranie toalety piórami strusimi koloru lila. Główkę zdobił srebryzasty hełm, podobny do pączka orchidei. W ostatnim akcie uroczą primadonna ukazała się w stylowej toalecie ze srebrnej lamy, przyczem dół sukni składał się z samych piór. Biała peruczka dopełniła uroku tego zjawiska. Niewątpliwie toalety, jakie Betty Fischer zaprezentowała w operetce „Ks. Orłów” staną się alfą i omegą przyszłej mody.

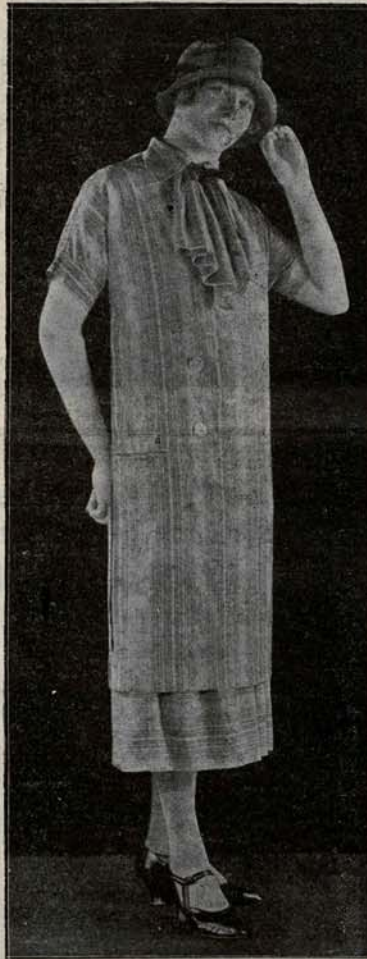
Ilustracja nasza przedstawia p. Betty Fischer w omówionych powyżej toaletach.

**Skład papieru i galanterji**  
**MICHAŁ SŁOMIANY**  
 KRAKÓW, Sławkowska 24.

Pocztówki artystyczne — Papiery listowe — Albumy i ramki na fotografie — Wyroby skórkowe — Karty do gry — Szachy, szachownice, domina — Lustra — Księgi handlowe — Wszelkie przybory szkolne i kancelaryjne.  
 Wykonuje: Bilety wizytowe, zawiadomienia ślubne i wszelkie druki.



(f) W premierze operetki „Księżę Orłów” w „Theater an der Wien” we Wiedniu wystąpiła gwiazda tamtejszej sceny operetkowej w niezwykle efektownych kostjumach. Szczególniej słynna diva operetkowa Betty Fischer oślniewała pięknymi toaletami, które niewątpliwie uczyniła wyłom w dotychczasowych kierunkach mody. W pierwszym akcie zjawiała się p. Betty w toalecie z crepe-georgette koloru lila. Toaletę zdobiła biała „kamizelka” z kołnierzem i batikowy szal apaszkowy w kolorach tęczy. W drugim akcie primadonna zjawiała się w toalecie ze złotej lamy, przechodzącej ku dotowi w wolant i ozdobioną różnobarwnymi perłami i kwiatami. Zwłaszcza kwiaty oślniewały całą gamą kolorów od turkusowego, różowego, czerwonego do zielonego. Za przykładem p. Betty pójdą niewątpliwie i inne eleganki i kolor czarny zostanie przepędzony z krainy mody na czas dłuższy. W tym samym akcie uroczą Betty zjawiała się na scenie w przepysznej toalecie w



**KSIEGA PAMIĄTKOWA**  
**Wielkiej WOJNY**

Do nabycia wprost w administracji  
 „Nowości Ilustrowanych”.



**Piłki nożne**  
**Rakiety**  
**tennisowe**  
**Rybołówstwo**

haczyki, muszki, sznurki impr.,  
 kije do wędek w wielkim wyborze

w firmie:

**Wiktor Wanderer**  
 Kraków, ulica Szewska Nr. 21





## Ostatnie wydarzenia sportowe.



Piłka nożna w Krakowie. Momenty z zawodów 1) „Wisła” — „Slovan” (Wiedeń) 0:1 i 2) „Cracovia” — „Pardubice” 3:0.



Otwarcie sezonu kolarskiego w stolicy. 1) Start do głównego biegu klasycznego na 50 km. (na szosie lubelskiej). 2) Zwycięzcy biegu klasycznego: w środku Lange (I), na prawo Barodziński (II), na lewo Kamiński (III).



Z zawodów lekkoatletycznych A.Z.S. w Warszawie: Klasyczny skok w wyż.

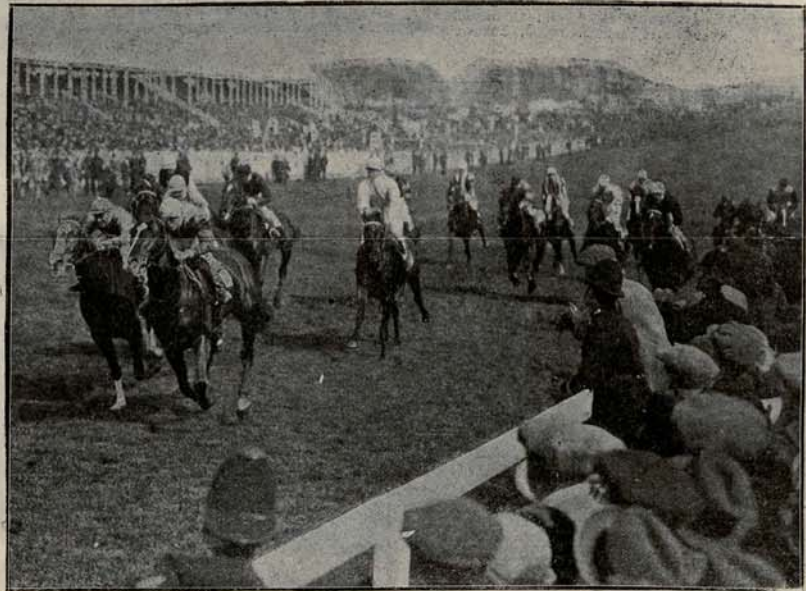
### Piłka nożna w Polsce.

Do najciekawszych wydarzeń sportowych ubiegłej soboty i niedzieli należały bezwzględnie zawody piłki nożnej, rozegrane w Krakowie. Wyniki zawodów krakowskich były następujące: „Slovan” — „Wisła” w sobotę 5:2, w niedzielę 1:0, „Cracovia” — „Pardubice S. K.” 3:0, „Pardubice” — „Makkabi” 7:0.

W Łodzi niedzielne zawody o mistrzostwo Polski między łódzkim klubem sportowym, a amatorskim klubem ze Śląska zakończyły się zwycięstwem Łodziaków w stosunku 2:1. We Lwowie zawody między Cechie Karlin a Pogonią 1:0 dla Czechów. W Warszawie zawody między toruńskim klubem sportowym, a Polonią, zakończyły się zwycięstwem Toruńczyków w stosunku 3:1.

Bramkę „dla” Polonji strzelił Zantman. Toruńczycy strzelili jedną bramkę z karnego. Zawody minęły pod znakiem przygnębienia u Polonji z powodu wiadomości o wypadku postrzału z rewolweru, któremu uległ bramkarz mistrza stolicy Gross. Gross przy pakowaniu walizy w Modlinie w pośpiechu tak nieostrożnie manewrował, że rewolwer, który miał w ręce wystrzelił i ranił go dość ciężko.

Ilustracja nasza przedstawia dwa ciekawe momenty z zawodów „Wisła — Slovan” i „Cracovia — Pardubice”.



Ze sportu hipicznego w Anglii: W wyścigach w Epsom zwyciężył w biegu City Handicap koń „Greek Batchelor” znanego hodowcy Stanleya Woolton'sa.



# Firma AU BONHEUR DES DAMES

WILHELM VOGLER, KRAKÓW, ULICA FLORJAŃSKA Nr. 10

TELEFON 3467.

przynosi tym razem tak pod względem estetyki i techniki mody jakoteż niskości cen i ogromnego wyboru niebывale i niewidziane dotychczas modele.

## Szlagiery w tym miesiącu:

- |   |          |
|---|----------|
| Kosjum sportowy z dobrej wełny w modnych materiałach na podszewce | Zł. 65.— |
| Kosjumy ostatnie modele   | 96.—     |
| Plaszczki impregnowane do trwałego użytku                         | 42.—     |
| Plaszczki z wełnianego waterprofu                                 | 68.—     |
| Plaszczki z najlepszego rypsu i materiałów otomanowych            | 95.—     |
| Suknie w modnych fasonach do praktycznego noszenia od             | 19.—     |
| Suknie z jednokolorowego rypsu, wspaniałe fasony                  | 85.—     |
| Suknie modelowe ostatni twór mody                                 | 110.—    |
| Kasaki z crep marocainu   | 8-50     |
| Kasaki z wełnianego trykotu                                       | 9-50     |

UWAGA NA ADRES!



Rozwiązania Krzyżówki Nr. 3 umieszczonej w Nr. 15 z dnia 11-go kwietnia 1925 roku.

b	t	a	k	m	a	r	s	a	r	n	a	
r	y	n	f	a	l	o	t	a	z	i	a	k
o	r	a	t	o	r	a	g	r	e	s	t	
m	t	e	t	i	a	d	a	k	r	a		
k	o	s	a	r	f	a	o	n	a			
k	a	r	w	k	a	a	k	r	y	z	a	
o	i	k	a	t		f	a	l	o	t		
r	n	n	i	t		n	i	e	t	u		
t	a	f	i	r		k	t	n	a	t	a	n
n	o	e	d	r	u	t	n	o	m			
o	r	d	r	a	n	a	t	l	l			
d	r	g	t	u	a		r	e	z	e	d	a
r	a	k	a	s	e	s	o	r	d	o	m	
a	d	a	n	a	r	a	k	i	o	n	a	

## Dział rozrywkowy.

Redakcja: A. Weldig.

Rozwiązanie Krzyżówki Nr. 2 umieszczonej w Nr. 13 z dnia 29-go marca 1925 roku.

a	r	o	m	e	t	s	t	k	o	n	o	g
l	:	n	n	u	a	t	a	n				
l	n	m	i	f	o	e	d	s	d			
o		p	u	o		k	g	b				
n	i	e	s	t	o	d	a	b	o	e	f	
a	l	i	f	p	e	z	n	h	o			
l	i	n	e	k	e	a	p	a	r			
o	h	s	t	o	g	a	t	o				
c	z	e	p	l	a	a	p	t	e	k	a	
r	n	i	i	b		d	e	t	e			
l	d	k	n	i	a	e	i	n	e	r	a	
i	r	o	n		t	k	e	t	e	n		
k	a	p	e	e	l	s	e	n	e	k	a	

Dobre rozwiązania krzyżówki nr. 2 z numerem 13 nadesłali: Cz. Kozłowski Warszawa, D. Herbsteinówna Warszawa, T. Karp Sucha, A. Rusinko Stanisławów, A. Sirzałkowski Wilno, Si. Zabierowski Tarnopol, J. Ramocki Boryslaw, A. Łuszczynski Lublin, Z. Laszkowski Lwów, Z. Połocki Góblin, J. Żukowska Kraków, Z. Kosłowski Kamieniec, J. Pólichłopek Sandomierz, A. Wójtowicz Żebrzydowice, T. Rebczak Stanisławów, K. Sperling Łódź, W. Pierściński Lwów, Dr. Krasniewski Warszawa, Czapliska Kowel, Cz. Ryłski Wipien, K. Jakubowski Stanisławów, W. Bergman Zakopane, S. Litwiniszyn Lublin, K. Twaróg Częstochowa, Z. Wykus Praga, W. Swiderski Kraków, J. Korytowski Katowice, W. Gołębiowski Łódź, J. Tenerowicz Łódź, R. Biesiakiewicz Lwów, M. Krzyżanowski Cieszyn, I. Bielecki Tarnów, A. Zięba Mysłowice, J. Foltin Siedlce, O. Sieradzki Sosnowiec, P. Schiller Radom, M. Wentzel Królewska Huta, H. Doboszyński Puczarowicz Warszawa, Ch. Wanderer Łódź, A. Smereczyński Lublin, L. Pasek Brześć n/B, L. Landman Kraków.

Nagrody przez losowanie otrzymali: O. Sieradzki Sosnowiec, K. Jakubowski Stanisławów, J. Żukowska Kraków.



Ze sportu hippicznego w Anglii: W miejscowości Lominy odbyły się zawody hippiczne dla pań. Pierwszą nagrodę zdobyła znana sportsmenka lady Jean Douglas Hamilton.

**NA RATY!** Plaszczki — suknie — szlafroki.  
**A. HEJDUK, Kraków,**  
ul. Florjańska 3.

ORYGINALNY STEINWAY  
**STEINWAY & SONS**  
ZASTĘPCA ZYGM. RABAŃSKI  
KRAKÓW — SWANNY — TEL. 405

Dobre rozwiązanie zagadek z nr. 15 (Krzyżówka nr. 3) nadesłali: W. Jaworska Żyrardów, M. Dobek Kobryń, Dr. Z. Dukiewicz Boryslaw, A. Susinko Stanisławów, F. Kuc Kołomyja, Cz. Kozłowski Warszawa, M. Swereczyński Lwów, Wawrzynowicz Brodula M. Koryński Lwów, M. Cnoynowski Poznań, A. Smereczyński Lublin, K. Twaróg Częstochowa, M. Krzyżanowski Cieszyn, Dr. Krasniewski Warszawa, J. Żukowska Kraków, Jakubowski Stanisławów, L. Pasek Brześć n/B, Z. Kosłowski Kamieniec, R. Landman Kraków, H. Olszewska Poznań, Z. Bienawska Wadowice, J. Tenerowicz Łódź, A. Zięba Mysłowice, J. Pólichłopek Sandomierz, Z. Laszkowski Lwów, S. Charzewski Kołomyja, J. Korytowski Katowice, I. Bielecki Tarnów, A. Wójtowicz Żebrzydowice P. Schiller Radom, W. Bergman Zakopane, Z. Hoffmannówna Kowel, R. Biesiakiewicz Lwów, M. Urbańska Kraków, Cz. Ryłski Wiedeń, Czapliska Kowel, T. Dyląg Poznań, W. Gostyński Kraków, L. Sawicka Kraków.

Nagrody przez losowanie otrzymali: J. Korytowski Katowice, Dr. Z. Dukiewicz Boryslaw, H. Olszewska Poznań.



Wskrzeszenie cechu mistrzów krawieckich w Wilnie: Grupa członków cechu.



Wskrzeszenie cechu mistrz. krawieckich w Wilnie: Nowy zarząd cechu mistrzów krawieckich.